

ROSYJSKIE MEDIA O WYROKU WS. OPAL: „ZASKAKUJĄCY”, „NIE DAJE SZANS NORD STREAM 2” [ANALIZA]

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE ws. Gazociągu OPAL, który doprowadzi do zmniejszenia przesyłu gazu przez Nord Stream, wzbudził spore zainteresowanie w Rosji. Rosyjscy eksperci nie ukrywali swojego zaskoczenia i zaniepokojenia decyzją TSUE.

We wtorek 10 września Trybunał Sprawiedliwości UE wydał przełomowy dla europejskiego rynku gazu wyrok. Zgodnie z nim, zgoda Komisji Europejskiej na wykorzystanie gazociągu OPAL (przedłużenie Nord Stream 1 na lądzie) w ponad 50%, stoi w sprzeczności z traktatową zasadą solidarności energetycznej, ponieważ KE nie zbadała wpływu tej decyzji na inne państwa, w tym na Polskę. W związku z powyższym, TSUE przywrócił porządek prawny sprzed wydania zaskarżonej decyzji KE. Od wtorku zatem zapełnienie OPAL gazem przez Gazprom nie może przekroczyć 50%.

Wynika to bezpośrednio z zasad tzw. III Pakietu Energetycznego, który obowiązuje na terytorium UE. Wyrok TSUE jest o tyle kluczowy, że w efekcie wymusza na Gazpromie redukcję zapełnienia gazociągu Nord Stream 1 i w przyszłości – uniemożliwi pełne wykorzystanie Nord Stream 2, ponieważ nie będzie możliwe pełne wykorzystanie jego lądowego przedłużenia - EUGAL).

Zdaniem Polski, wyrok TSUE przywraca stan zgodny z prawem unijnym i stoi w zgodzie z zasadą solidarności energetycznej głoszącej, że państwa UE nie powinny podejmować działań w obszarze energetyki, które mogą szkodzić innemu członkowi UE.

Przyjrzyjmy się, po jaką argumentację w tej sprawie sięgali rosyjscy dziennikarze i cytowani przez nich eksperci.

Zaskoczenie

Rosyjscy dziennikarze i eksperci nie kryli swojego zaskoczenia wyrokiem TSUE. Pisze o tym wprost m.in. rosyjski dziennik Kommiersant: „Decyzja okazała się być skrajnie nieoczekiwaną, ponieważ na początku 2018 roku TSUE już odrzucił analogiczną skargę polskiej spółki PGNiG”.

I choć w rzeczywistości to niemiecki sąd w 2017 roku wyraził zgodę na udział Gazpromu w aukcjach na wykorzystanie OPAL powyżej 50%, to prawdą jest, że od 2018 roku znów biegnącym wzdłuż Polski gazociągiem zaczął płynąć rosyjski gaz w objętościach niezgodnych z III Pakietem Energetycznym.

O pewnym zaskoczeniu rosyjskiej prasy świadczyć może również to, że w ciągu pierwszej doby po ogłoszeniu werdyktu przez TSUE, próżno było szukać w rosyjskim Internecie artykułów interpretujących to wydarzenie. Przeważały depeche o charakterze informacyjnym, najczęściej tłumaczące komunikat prasowy PGNiG oraz cytujące prezesa spółki Piotra Woźniaka i min. Krzysztofa

Tchórzewskiego. A mówili oni o sukcesie Polski i skutkach werdyktu, jakimi będzie zabezpieczenie dostaw tranzytowych przez Ukrainę, a w rezultacie zagwarantowanie stabilności dostaw gazu w regionie w najbliższym okresie.

Przysługa dla Ukrainy

Te komentarze szybko naprowadziły rosyjskich żurnalistów i komentatorów na bardzo typowy przy opisie Polski przez rosyjską prasę wniosek – Polska nie dba o swoje interesy, a jedynie występuje się innym siłom. Tym razem państwem tym okazała się być Ukraina.

Większość rosyjskich tytułów skupiła się na tym właśnie wątku. Gazeta.ru opublikowała artykuł pt. „Polska wyświadczyła przysługę Ukrainie”. Cytowany przez nią analityk „BKS Premier” Siergiej Suwierow twierdzi, że rezultatem wyroku TSUE będzie utrzymanie tranzytu rosyjskiego gazu do UE przez Ukrainę w objętościach sięgających 60 mld m sześć., podczas gdy Rosjanie nie zamierzali utrzymać przepływów przekraczających 10 mld m sześć.

Do podobnych wniosków dochodzą autorzy i cytowani przez nich eksperci w portalach Wzgljad, Lenta czy Eurasia Daily. Zdaniem Lenty, TSUE wręcz „zmusił Rosję do utrzymania tranzytu przez Ukrainę”. W opinii autora, bezpośrednim skutkiem wyroku będzie to, że omińnięcie przesyłu gazu do Europy przez Ukrainę od 2020 roku stanie się niemożliwe. Wzgljad przychyliła się do tej opinii w artykule pt. „W Polsce znaleziono sposób by zaszkodzić omińnięciu tranzytu gazu przez Ukrainę”.

Kompleksowo do skutków wyroku TSUE podchodzi Eurasia Daily. Cytowany przez nią analityk domu brokerskiego Finam Aleksiej Korieniew twierdzi, że wyrok ma jawnie dyskryminujący charakter, jednak Gazprom spotka się z „niemałymi trudnościami” na drodze do odwoławczej z uwagi na obawy europejskich elit przed rosyjskim monopolem gazowym.

Cios w strategię Gazpromu

Rosyjskie media zwróciły również uwagę na dalekosiężne skutki związane z wyrokiem TSUE. W przytaczanym już artykule Kommiersanta, jego eksperci energetyczni Jurij Barsukow i Jana Roźdiestwienskaja zwracają uwagę na to, że kluczowe w orzeczeniu TSUE jest podkreślenie znaczenia solidarności energetycznej. Ich zdaniem, może to „zagrozić ogólnej strategii Gazpromu dotyczącej budowy gazociągów omijających Ukrainę w celu przerwania tranzytu przez jej terytorium”.

Cytowana przez nich analityk Vygon Consulting Marija Biełowa jeszcze dobitniej podkreśla przełomowe znaczenie wyroku TSUE.

„Ta decyzja praktycznie nie pozostawia szans na uzyskanie przez Nord Stream 2 derogacji (od stosowania III Pakietu Energetycznego – red.)” – stwierdza Biełowa.

Jej zdaniem Rosja może być zmuszona zawrzeć z Ukrainą długoterminowy kontrakt na przesył gazu, przewidujący nawet 10-letni okres trwania. O takich zamiarach poinformował wcześniej premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk.

Europejski skandalista

Wreszcie przytoczyć można emocjonalny artykuł opublikowany na serwisie informacyjnym RNS, należącym do jednego z największych serwisów informacyjnych w Rosji – Rambler.ru. W swoim tekście pt.: „Czym grozi Gazpromowi decyzja sądu w sporze o rurociąg z Polską” autor stwierdza, że... w gruncie rzeczy niczym, bo już wcześniej takie sytuacje miały miejsce i Gazprom z pewnością skutecznie odwoła się od wyroku TSUE (co jest formalnie niemożliwe, bo stroną sporu była Komisja Europejska i RFN, a nie Gazprom).

Autor dodaje jednak, że wyrok ten powinien skłonić państwa „starej Unii” do zainteresowania się Polską, która jest przez nie utrzymywana – „Polska to katastroficznie deficytowe, z punktu widzenia budżetu, państwo” – a w zamian „występuje w charakterze europejskiego skandalisty, który biega i psuje innym życie”.

Piłka wciąż jest w grze

Wyrok TSUE zapadł w doskonałym momencie. Wydarzyło się to na dziewięć dni przed kolejną turą rozmów trójstronnych UE – Ukraina – Rosja dotyczących przyszłości tranzytu gazu przez Ukrainę oraz na kilka miesięcy przed planowanym oddaniem Nord Stream 2 do użytku.

Treść decyzji Trybunału mocno uderza w interesy Gazpromu i osłabia jego pozycję negocjacyjną w rozmowach z Ukrainą i UE nt. tranzytu gazu do Europy. Możliwe, że wyrok ten uchroni ten kierunek przesyłowy, który będzie funkcjonował jeszcze przynajmniej kilka lat. To dobra informacja nie tylko dla Ukrainy, ale również dla Polski, w której interesie nie leży wzmocnienie Niemiec jako regionalnego hubu gazu rosyjskiego przy jednoczesnym osłabieniu Ukrainy i likwidacji jednego z kierunków dostaw.

Nic zatem dziwnego, że rosyjskie media szeroko komentowały tę sprawę. Znamienne jest jednak zaskoczenie wielu ekspertów i ich głębokie zaniepokojenie treścią wyroku. Prawdopodobnie większość z nich z góry zakładała korzystne dla Rosji rozstrzygnięcie. Jak się jednak okazuje – piłka wciąż jest w grze.